Przemówienie ambasadora Mulla nt. polsko-amerykańskiej współpracy w obszarze bezpieczeństwa, Uniwersytet Jagielloński, 16 grudnia 2014

Dzień dobry. Dziękuję, Panie Prorektorze, za powitanie i za wszystko, co Pan robi w ramach swojej działalności akademickiej na rzecz rozwijania relacji polsko-amerykańskich. Od 650 lat Uniwersytet Jagielloński kształci przyszłych polskich liderów w obszarze nauki, prawa, medycyny oraz nauk humanistycznych. Cieszę się, że mogę omówić dziś z tak utalentowaną grupą młodych ludzi polsko-amerykańską współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa.

Rok 2014 był w tej części świata dramatyczny. Dwa ważne wydarzenia – istotny kamień milowy w Polsce oraz znaczący kryzys na Ukrainie – zwróciły naszą uwagę na kwestie bezpieczeństwa. W czerwcu obchodziliśmy 25. rocznicę wyborów, które zapoczątkowały falę demokratycznych przemian w Europie Środkowej. Jednocześnie w tym roku Rosja rzuciła najpoważniejsze od zakończenia zimnej wojny wyzwanie naszej wizji Europy „wolnej, zjednoczonej i żyjącej w pokoju". Jak by tego było mało, społeczność transatlantycka staje również w obliczu niszczycielskiej siły tak zwanego Państwa Islamskiego oraz epidemii eboli. Wydarzenia te przypominają nam, że pokój i dobrobyt nigdy nie jest zagwarantowany raz na zawsze.

Polska w 2014 roku jest bardziej dostatnia, wolna i bezpieczna niż kiedykolwiek wcześniej w swojej historii. Jednak wielu Polaków prawdopodobnie zapamięta rok 2014 jako rok, w którym Rosja zdestabilizowała Europę Wschodnią poprzez rażące naruszenie suwerenności i terytorialnej integralności Ukrainy. Cały czas realizowana interwencja rosyjska na Ukrainie stanowi wyraźne naruszenie prawa międzynarodowego oraz zagrożenie dla bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO. Na skutek działań Rosji na wschodzie Ukrainy zginęły już ponad cztery tysiące osób.

Jednocześnie agresywne działania Rosji dały nowy impuls do wzmocnienia NATO oraz do wzmocnienia więzi łączącej Polskę i Stany Zjednoczone. Poprzez konflikt zwiększyła się świadomość społeczna i zrozumienie skuteczności najbardziej udanego sojuszu wojskowego w historii, a determinacja Polski w dążeniu do zwiększenia zdolności obronnych

zyskała nowe potwierdzenie.

Stany Zjednoczone stoją ramię w ramię z Polakami w obliczu konfrontacji z rosyjską agresją na Ukrainie, wspólnie podejmujemy kroki na rzecz wzmocnienia zdolności obronnych NATO. Wraz ze zwiększeniem amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce nasze relacje w obszarze bezpieczeństwa zostały przeniesione na zupełnie nowy poziom. W 2012 roku ustanowiliśmy amerykański pododdział lotniczy w bazie w Łasku, dzięki czemu w 2013 roku we wspólnych szkoleniach i ćwiczeniach w całej Polsce uczestniczyło ponad 3.000 amerykańskich wojskowych. W tym roku od czasu wybuchu kryzysu na Ukrainie regularnie przylatywały do Polski samoloty F-16, C-130 wraz z setkami lotników, żołnierzy, komandosów, a ostatnio pojawiły się również samochody opancerzone i jeszcze więcej żołnierzy – ta zwiększona obecność zostanie utrzymana jeszcze co najmniej w przyszłym roku. A w dalszej perspektywie będzie nadal realizowany plan utworzenia amerykańskiej bazy antyrakietowej w Polsce w 2018 roku, co będzie oznaczało przyjazd dodatkowego 200-300-osobowego personelu amerykańskiej marynarki wojennej.

Na początku tego roku sekretarz obrony Chuck Hagel oraz minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak zdecydowali o wytyczeniu planu zacieśniania relacji w obszarze bezpieczeństwa w ramach Polsko-Amerykańskiego Programu Solidarności i Partnerstwa.

Polsko-Amerykański Program Solidarności i Partnerstwa to plan działań, które mogą zostać podjęte wspólnie przez Stany Zjednoczone i Polskę, aby zwiększyć możliwości obronne Polski, wzmocnić interoperacyjność i podbudować cały Sojusz Północnoatlantycki. Polsko-Amerykański Program Solidarności i Partnerstwa wynika z pozycji Polski jako zaufanego sojusznika USA i lidera w obszarze bezpieczeństwa w Unii Europejskiej i NATO.

Do celów Polsko-Amerykańskiego Programu Solidarności i Partnerstwa należy opracowywanie planów wspólnych szkoleń i ćwiczeń wojskowych, obejmujących ciągłą obecność rotacyjną amerykańskich jednostek wojskowych w Polsce; poszerzona współpraca sił specjalnych; podwyższenie gotowości Polski do goszczenia na swoim terytorium sił sojuszniczych na szkolenia; a także wsparcie polskiego programu modernizacji obronności.

Osiągnęliśmy postęp w wielu tych kwestiach. Na przykład zaplanowaliśmy ciągłą obecność rotacyjną amerykańskich jednostek wojskowych w Polsce co najmniej do końca 2015 roku; maksymalizujemy potencjał polskich F-16 poprzez szkolenia, ćwiczenia i unowocześnienia systemowe; a nasze siły specjalne zintensyfikowały współpracę poprzez dwustronne i wielonarodowe ćwiczenia szkoleniowe, takie jak te, które obserwował prezydent Komorowski w Fort Bragg w Stanach Zjednoczonych we wrześniu.

Kolejnym sukcesem, który udało się osiągnąć w ubiegłym tygodniu, było kupienie przez Polskę amerykańskich pocisków dalekiego zasięgu powietrze-ziemia typu JASSM. Dzięki niezwykle nowoczesnym technologiom wojskowym pociski te wzmacniają polski program F-16 o nową potężną zdolność strategicznego odstraszania. Rząd Stanów Zjednoczonych zezwolił firmie Lockheed Martin na sprzedaż systemu uzbrojenia JASSM tylko trzem partnerom zagranicznym w tym Polsce. Decyzja rządu Stanów Zjednoczonych o zezwoleniu na sprzedaż tej wrażliwej technologii do Polski jest dowodem zaufania, jakim darzymy polskich sojuszników. Ponadto tempo, z jakim została sfinalizowała sprzedaż, odzwierciedla zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w pomoc Polsce przy realizacji programu modernizacji obronności.

Stany Zjednoczone są przychylne dążeniu Polski do zbudowania zdolności do goszczenia sił sojuszniczych w celach wspólnych szkoleń i ćwiczeń. Generał broni Ben Hodges, dowódca amerykańskich wojsk lądowych w Europie, opowiedział się za ideą umieszczenia w krajach na wschodniej flance NATO jednostki amerykańskiej armii wielkości brygady składającej się z ciężkiego sprzętu i pojazdów. Ułatwiłoby to spójne rozmieszczenie rotacyjne sił amerykańskich w tym regionie w celach szkoleniowych. Propozycja ta jest kolejnym wyrazem determinacji Stanów Zjednoczonych do zrealizowania celów określonych w Polsko-Amerykańskim Programie Solidarności i Partnerstwa.

Oczywiście podstawowym fundamentem partnerstwa w obszarze bezpieczeństwa jest nasze mocne zobowiązanie do obrony kolektywnej w ramach NATO, zgodnie z artykułem 5. Amerykańskie zobowiązanie związane z artykułem 5 jest niepodważalne – Polska nigdy nie będzie pozostawiona sama sobie.

Nasze zaangażowanie wojskowe znajduje odzwierciedlenie również w

wymiarze politycznym, czego dowodem były ostatnie wizyty prezydenta Obamy, wiceprezydenta Bidena, a także pięciu członków gabinetu prezydenta, w tym sekretarza stanu Kerry'ego, sekretarza obrony Hagela oraz sekretarz handlu Pritzker. Wszyscy ci przedstawiciele rządu podkreślali wielką wagę, jaką Stany Zjednoczone przywiązują do nienaruszalnego zobowiązania NATO do obrony Polski przed wszelkimi zagrożeniami – zgodnie z artykułem 5; do zniesienia barier handlowych i inwestycyjnych, mających wpływ na zaspokojenie potrzeb obronnych Polski; dążymy też do zmodyfikowania procesu wymiany informacji w celu ułatwienia współpracy przy realizacji ważnych, strategicznych celów wojskowych.

Na wrześniowym szczycie NATO w Walii potwierdziliśmy nasze podstawowe zobowiązanie do obrony każdego ze wszystkich 28 sojuszników przed wszelkimi możliwymi zagrożeniami, uzgodniliśmy utrzymanie ciągłej obecności jednostek NATO w Polsce i w krajach bałtyckich oraz utworzenie „szpicy", składającej się z kilku tysięcy żołnierzy, gotowych do natychmiastowego reagowania. Sekretarz Generalny NATO Jens Stoltenberg określił przyjęty na szczycie Plan na Rzecz Gotowości mianem „największego wzmocnienia obrony zbiorowej od czasu zakończenia zimnej wojny".

Sojusz pracuje nad zrealizowaniem porozumień ze szczytu w pełni oraz na czas. Przejście od wspomnianych planów do czynów będzie wymagało silnego amerykańskiego i polskiego przywództwa w samym NATO, ale je wdrożymy, ponieważ to od nich zależy nasze wspólne bezpieczeństwo.

Stany Zjednoczone głęboko doceniają przywództwo Polski w kwestiach bezpieczeństwa na forum Unii Europejskiej. Polskie jednostki dzielnie służyły na Bałkanach, w Iraku i w Afganistanie. Jako członek NATO Polska cały czas wyznacza standardy odpowiedzialnego członkostwa w Sojuszu. W sposób szczególny gratulujemy Polsce dążenia do zwiększenia bezpieczeństwa własnego oraz NATO poprzez program modernizacji obronności rzędu 45 miliardów dolarów. Polska rozumie, że wolność nie jest dana raz na zawsze i że nie dostaje się jej za darmo. Gratulujemy Polsce również zobowiązania do przeznaczania 2% PKB rocznie na obronność. Polska jest modelem dla innych sojuszników pod względem wzmacniania swoich własnych zdolności obronnych i dokładania się do zbiorowego potencjału obronnego. Z uwagi na inicjatywę Polski w kwestiach obronności naturalne wydaje się to, że najbliższy szczyt NATO w

2016 roku odbędzie się właśnie w Warszawie. W miarę jak prace będą postępowały od szczytu w Walii do szczytu w Warszawie, mamy nadzieję, że większa liczba sojuszników NATO przyjmie podejście do bezpieczeństwa reprezentowane przez Polskę.

Polacy są ze zrozumiałych powodów skoncentrowani na zagrożeniu, jakie Rosja stwarza dla porządku międzynarodowego. Globalizacja komunikacji i nowoczesnych technologii sprawiła, że świat bardzo się skurczył, przez co różne zagrożenia stały się bardziej odczuwalne dla wszystkich krajów. NATO musi być przygotowane, by radzić sobie z wieloma zagrożeniami na wielu frontach. Jak tłumaczył niedawno sekretarz stanu John Kerry, “w XXI wieku, „bliska zagranica” jest wszędzie. Nie możemy tracić czujności na żadnym terytorium ani w żadnym momencie. Z tego podstawowego powodu Bliski Wschód ma znaczenie”.

Podczas gdy Polska przygotowuje się do zorganizowania szczytu NATO w 2016 roku, liczymy, że będzie nadal wykorzystywała swoje rosnące zdolności obronne do ochrony sojuszników NATO przed wszelkimi zagrożeniami, włącznie z zagrożeniami mającymi swoje źródło poza terytorium wspólnoty transatlantyckiej. Będziemy współpracowali z Polską i innymi członkami NATO nad realizacją zobowiązań zawartych w Planie na rzecz Gotowości i innymi uzgodnieniami ze szczytu w Walii. Liczymy na to, że szczyt NATO w Warszawie w 2016 roku przyniesie pełne wdrożenie tego Planu, co będzie widoczną oznaką naszego wzmocnionego zaangażowania we wspólne bezpieczeństwo.

W Walii członkowie NATO potwierdzili też potrzebę dążenia do stabilizacji Afganistanu i zminimalizowania zagrożenia związanego z Al-Kaidą oraz talibami poprzez wysłanie kontyngentów do udziału w operacji „Resolute Support”, która da afgańskim władzom szansę stworzenia lepszych warunków życia dla Afgańczyków. Sojusznicy w ramach NATO wraz z innymi członkami koalicji przygotowują się też teraz do zwalczania powracającego znów zagrożenia terrorystycznego ze strony fundamentalistów z tak zwanego Państwa Islamskiego w Iraku i Syrii. Kluczowe znaczenie ma to, że bezpieczeństwo narodowe nie jest tylko obowiązkiem wojska. Powinno ono polegać na wielowymiarowej koordynacji pomiędzy wieloma partnerami z szerokiego spektrum narodów i specjalizacji – po to, by stawić czoła różnym zagrożeniom dla naszego bezpieczeństwa. Globalne zagrożenia, przed jakimi stoimy – czy to związane z bezpośrednią agresją wojskową, terroryzmem, wojną

hybrydową, cyberatakami, czy też pandemiami – wymagają odpowiedzi w wielu wymiarach. Potrzebujemy pogłębionej wymiany danych wywiadowczych, współpracy pomiędzy organami ścigania, skutecznej kontroli granic, a także skoordynowanej pomocy humanitarnej i rozwojowej.

Konflikt w Rosji rzucił światło na znaczenie ekonomii dla bezpieczeństwa narodowego. Stany Zjednoczone i Polska zdecydowanie opowiadały się za wprowadzeniem przez Zachód skoordynowanych sankcji przeciwko Rosji. Gospodarka rosyjska zdążyła już dotkliwie odczuć ich wpływ. Sankcje te nie zmusiły Kremla do odwrotu w przypadku Ukrainy, ale dzień po dniu zwiększają długofalowe koszty, jakie Rosja poniesie wskutek swoich działań – w postaci niezrealizowanych inwestycji, obniżonego wzrostu gospodarczego i poziomu życia.

Ponadto konflikt na Wschodzie zwrócił naszą uwagę na potencjalne korzyści dla bezpieczeństwa płynące z Transatlantyckiego Partnerstwa w Handlu i Inwestycjach, czyli T-TIP-u. Nasza gospodarka transatlantycka jest prężna, rozbudowana, wzajemnie powiązana i wytwarza mniej więcej połowę światowego PKB. To mocne fundamenty, na których dzięki T-TIP-owi możemy budować dalej. Podbudowanej w ten sposób gospodarczo wspólnocie atlantyckiej będzie łatwiej zajmować zdecydowane stanowisko w obliczu rosyjskiej presji, obliczonej na rozbicie solidarności transatlantyckiej. Europejska gospodarka, rozwijająca się dzięki wolnemu handlowi, będzie miała więcej środków na wydatki obronne. Umowa może też przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Te względy skłoniły niedawno przewodniczącego Rady Europejskiej do następującego tweetu: „T-TIP to nie tylko wolny handel; to wyraz naszego geopolitycznego partnerstwa”.

Jasne jest, że na przestrzeni ostatnich 25 lat świat zmienił się diametralnie. Zarówno ze względu na tak zwane Państwo Islamskie, jak i ebolę czy Rosję, zagrożony jest międzynarodowy porządek, który z trudem zbudowaliśmy po drugiej wojnie światowej. W odpowiedzi na to Stany Zjednoczone wzmacniają swoje podstawowe sojusze, chroniąc najważniejsze zasady współdziałania na arenie międzynarodowej, a także przeciwdziałając przyczynom fundamentalistycznej agresji. Polska stała się w tym obszarze zaangażowanym, kompetentnym i szanowanym partnerem. Sądzimy, że dzięki naszej współpracy, poprzez działania na rzecz rozwijania wielowymiarowego podejścia do bezpieczeństwa, o którym mówiłem, Stany Zjednoczone, Polska i inni sojusznicy w NATO z

powodzeniem stawią czoła zagrożeniom dla wspólnego bezpieczeństwa. A dzięki naszej determinacji NATO wyjdzie z tego procesu wzmocnione.

Dziękuję.